

WYCHODZIMY NA PROSTĄ

Dążymy do tego, żeby ewidencja gruntów i budynków prowadzona była jak w cywilizowanym kraju. Mamy duże poparcie władz m.st. Warszawy, o czym świadczy również powołanie pełnomocnika ds. budowy i rozwoju infrastruktury informacji przestrzennej – powiedział podczas spotkania z prasą branżową Tomasz Myśliński, geodeta m.st. Warszawy.

TOMASZ MYŚLIŃSKI, dyrektor Biura Geodezji i Katastru Urzędu m.st. Warszawy: Biuro Geodezji i Katastru wraz z 16 delegaturami w dzielnicach zostało utworzone 16 sierpnia 2004 r. z wydzielenia tych służb z Biura Gospodarki Nieruchomościami. Powstanie jednolitego organizmu pozwoliło na wykonanie olbrzymiego skoku. Wszystko, co się stało przez ostatnie 3 lata, to efekt bardzo ciężkiej pracy osób zatrudnionych w biurze. Od początku istnienia biura prowadzimy wzmoczony monitoring wszystkich wykonywanych prac, a załatwiamy blisko 300 tys. spraw rocznie. Skarg i narzekań nie unikniemy, bo to jest normalne przy takim zadaniu. Zatrudniamy prawie 300 osób, które pracują w 20 miejscach na terenie Warszawy. I to właśnie pro-

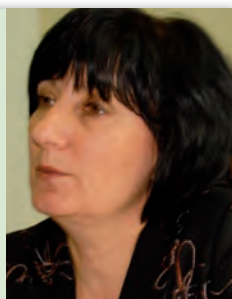
blemy lokalowe są głównym hamulcem wprowadzanych przez nas zmian.

JADWIGA RYGOL, p.o. zastępcy dyrektora BGiK ds. katastru: Modernizacja EGiB to najważniejsze zadanie realizowane w naszym biurze. Od chwili powstania BGiK rozpoczęto prace nad tworzeniem projektów, zbieraniem wszelkich danych i formułowaniem warunków modernizacji. Pierwsze projekty uzgodniono w marcu 2005 r., procedurę przetargową wszczęto w lipcu, a umowy zaczęto podpisywać już w sierpniu. Ogromnym sukcesem jest, że modernizacja została zakończona w 10 na 18 dzielnic. W pozostałych trwają prace, a całość będzie gotowa w 2010 roku (pełna ewidencja, spójność między częścią opisową i geometryczną, dla wszystkich obiektów identyfikatory zgodne z rozporządzeniem).

Warto dodać, że problemy, z jakimi się spotykamy w trakcie modernizacji EGiB, często są od nas całkowicie niezależne. Przykładem może być badanie ksiąg wieczystych, które stanowi ogromną barierę zarówno dla wykonawców, jak i dla nas. Prowadziliśmy na przykład rozmowy z prezesem sądu wieczystoksięgowego (wydział dla Warszawy Mokotowa), bo współpraca układa się nie tak, jak byśmy tego oczekiwali.

T. MYŚLIŃSKI: Trudności spowodowane są zaszłością historycznymi. Z faktu wcześniejszego wykonywania tych prac przez burmistrzów bierze się przede wszystkim brak jednolitości. Do tego stopnia, że na podstawie podobnych czy nawet takich samych aktów prawnych niejednokrotnie wprowadzono różne zmiany w zapisach EGiB. Nie mówiąc już o niejednolitych systemach do prowadzenia ewidencji. Obecnie mamy 18 oddzielnych baz (prowadzonych przez dzielnicowe delegatury BGiK), z czego dwie są w dwóch różnych systemach zintegrowanych (InterSeg i Kataster). Pozostałych 16 baz ma inne oprogramowanie do części opisowej, a inne do graficznej. Ta ostatnia prowadzona jest (podobnie jak mapa zasadnicza), w programie Geo-Map, i to nie w delegaturach, tylko w ośrodku w Alejach Jerozolimskich. Skoncentrowanie warszawskiej służby

JADWIGA RYGOL: BGiK nadzoruje i koordynuje prace związane z EGiB we wszystkich delegaturach. Obecnie wszystkie decyzje administracyjne wydawane w delegaturach są uzgadniane na etapie projektów. Niewiele jest skutecznych odwołań od tych decyzji.



TOMASZ MYŚLIŃSKI: Uważam, że przyjmowanie materiałów do zasobu powinno odbywać się z automatu, a kontrola powinna być ograniczona do formalnej. Ale musi wiązać się to z zaostrzeniem odpowiedzialności geodety uprawnionego, za to, co zrobił.



geodezyjnej w jednym miejscu umożliwi prowadzenie EGIB w jednej bazie. W związku z tym planujemy wdrożenie nowego, jednolitego dla całego miasta, zintegrowanego systemu do prowadzenia EGIB. Nie robiliśmy tego razem z modernizacją, bo sparaliżowałoby to funkcjonowanie inwestycji w mieście i gospodarki nieruchomościami za jednym zamachem. Zakończenie modernizacji EGIB będzie się wiązało z odejściem od wykonywania wyrysów przez wykonawstwo geodezyjne.

KATARZYNA PAKUŁA-KWIECIŃSKA: Czy zintegrowany system informatyczny do EGIB został już wybrany?

T. MYŚLIŃSKI: Nie, ale na pewno zrobimy to w zgodzie z *Prawem zamówień publicznych*. Jako warszawska służba geodezyjna funkcjonujemy w strukturach miasta i najczęściej zależy tutaj od Biura Zamówień Publicznych.

J. RYGOL: BGiK nadzoruje i koordynuje prace związane z EGIB we wszystkich delegaturach. Dotychczasowa niejednolitość jej prowadzenia jest przedmiotem naszego szczególnego zainteresowania. Obecnie wszystkie decyzje administracyjne wydawane w delegaturach są uzgadniane na etapie projektów. Decyzje, które przechodzą przez nasze ręce, są przygotowywane w sposób sformalizowany, z pełnym uzasadnieniem prawnym i merytorycznym. W związku z tym niewiele jest teraz skutecznych odwołań od tych decyzji. Poza tym ujednoczenie i standaryzacja udostępniania danych, a także zmiana sposobu obsługi z nastawieniem na klienta również wpływają na zmniejszenie liczby skarg.

T. MYŚLIŃSKI: Dążymy do tego, żeby EGIB była prowadzona jak w cywilizowanym kraju. Mamy duże poparcie władz miasta, o czym świadczy m.in. powołanie pełnomocnika ds. budowy i rozwoju infrastruktury informacji prze-

strzennej. Zadanie to jest realizowane ponad podziałami na biura i pozwala na współpracę innych biur przy podejmowaniu odpowiednich decyzji i łączeniu wszystkich baz.

Natomiast u burmistrzów działają tzw. wydziały obsługi mieszkańców (WOM-y), poprzez które bardzo łatwo można obsłużyć każdy wniosek. Dążymy również do tego, żeby z bazy ewidencji gruntów i budynków można było korzystać przez internet. Niestety, prawo geodezyjne nie do końca umożliwi nam takie udostępnianie danych. Staramy się więc razem z Biurem Prawnym znaleźć jakieś rozwiązanie.

A jak odniosą się państwo do zarzutu, że modernizacja EGIB prowadzona jest w Warszawie nielegalnie? Chodzi o tzw. dociąganie budynków stojących na granicy działki.

J. RYGOL: Zupełnie nie mogę się z tym zgodzić. Mówimy o nieruchomości budynkowej, w związku z czym stosujemy takie podejście jak do granic nieruchomości. Wynika ono zarówno z rozporządzenia, z instrukcji, jak i wytycznych technicznych. Jest całkowicie legalne, rozsądne i leży w interesie nas wszystkich. Gdybyśmy tworzyli ewidencję budynków odrębnie od ewidencji gruntów, jako dwa niezależne rejestry, to zaburzylibyśmy całkowicie istniejący system prawny. Wznicielibyśmy wojnę, problemy graniczne, które tak naprawdę nie istnieją. Bo jeżeli mamy do czynienia z nieruchomością budynkową, to automatycznie granica nieruchomości przebiega po granicy budynku. Punkty budynku traktujemy jako trwale stabilizowane, niezmiennie. Wiem, że są w kraju ośrodki, które tego nie przewidziały i mają teraz bardzo duży problem.

Jak wygląda współpraca z głównym geodetą kraju w zakresie tworzenia Integrującej Platformy Elektronicznej?

KALENDARIUM BIURA GEODEZJI I KATASTRU

- 6 sierpnia 2004 r. - utworzenie Biura Geodezji i Katastru oraz 16 delegatur biura w dzielnicach poprzez wydzielenie tych służb z Biura Gospodarki Nieruchomościami.
- 1 lipca 2005 r. - likwidacja PODGiK działającego w formie gospodarstwa pomocniczego i włączenie go w struktury BGiK.
- Połowa 2005 r. - utworzenie w BGiK Zespołu ds. Warszawskiego Systemu Informacji o Terenie.
- 3 września 2007 r. - zarządzenie prezydenta miasta o nowych cenach za sprzedaż kopii (obniżka średnio o 30%).
- Lata 2004-2007 - zmiany kadrowe i zwiększenie stanu zatrudnienia.

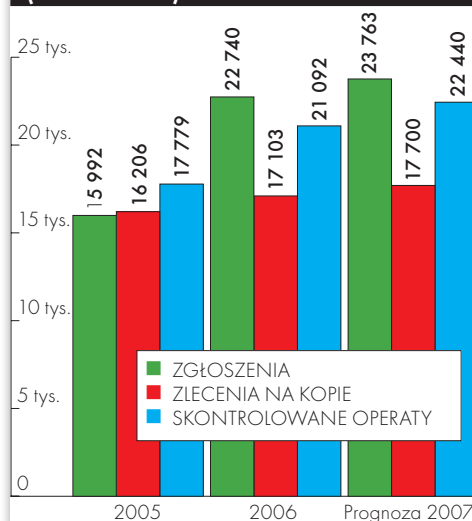
BGiK W LICZBACH

- 20 siedzib na terenie miasta,
- 287 zatrudnionych,
- blisko 30 mln złotych na finansowanie w latach 2005-2007 zadań związanych z geodezją i kartografią,
- 64% ogólnej kwoty wydatków z PFGZGiK,
- 31% ogólnej kwoty wydatków z budżetu miasta,
- 64% ogólnej kwoty wydatków z dotacji celowej wojewody.

PRIORYTETOWE ZADANIA BGiK

- modernizacja ewidencji gruntów oraz założenie ewidencji budynków i lokali,
- informatyzacja mapy zasadniczej miasta,
- aktualizacja geodezyjnych osnów szczegółowych,
- budowa Warszawskiego SIT,
- promocja i udostępnianie geoinformacji.

PROWADZENIE PZGiK W ODGiK W WARSZAWIE (2005-2007)



W ODGiK zgromadzonych jest 4300 sekcji mapy zasadniczej miasta, co daje 20 tys. map (pierworysy i nakładki). W styczniu 2007 r. rozpoczęto w ODGiK pilotażowe wdrażanie technologii numerycznej mapy zasadniczej. W okresie przejściowym jest ona prowadzona w postaci rastrowo-wektorowej w oprogramowaniu Geo-Map. Standardem docelowym jest postać wektorowo-obiektowa prowadzona w zintegrowanym systemie informatycznym do obsługi całego zasobu w jednolitym układzie PUWG 2000. Pilotażowe wdrożenie objęło 130 sekcji mapy zasadniczej z obszaru dzielnicy Praga-Północ i zostało zakończone w czerwcu. Obecnie prace są kontynuowane w dzielnicy Wesola i obejmą do końca roku 80 kolejnych sekcji. Na podstawie zgromadzonych doświadczeń przygotowywane są warunki techniczne wykonania wektorowo-obiektowej mapy numerycznej oraz założenia dotyczące docelowego środowiska informatycznego do jej prowadzenia.

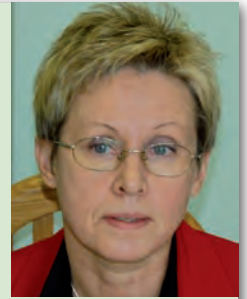
PROWADZENIE EGIB

Warszawa zajmuje blisko 52 tys. ha powierzchni o łącznej liczbie ponad 198 tys. działek ewidencyjnych położonych w 1761 obrębach. Część opisowa EGIB prowadzona jest w 18 dzielnicowych delegaturach (system ISEG2000 - 16 dzielnic, Kataster - 1 dzielnica, InterSeg - 1 dzielnica). Część geometryczna jest prowadzona w ODGiK (system Geo-Map). Od stycznia do sierpnia 2007 r. w delegaturach załatwiono ponad 253 tys. spraw z zakresu ewidencji gruntów i budynków, numeracji porządkowej, rozgraniczeń nieruchomości.

HARMONOGRAM MODERNIZACJI EWIDENCJI GRUNTÓW I BUDYNKÓW W POSZCZEGÓLNYCH DZIELNICACH



MARIA CICHY: Statystyczny operat wraca do poprawy 2,5 raza. Najgorzej jest przy opracowaniach prawnych. Generalnie jakość prac geodezyjnych bardzo spadła.



Warszawa nie podpisała porozumienia. Dlaczego?

T. MYŚLIŃSKI: Po pierwsze, są przeszkody natury prawnej, ponieważ przekazywanie tych baz danych jest niezgodne z obowiązującymi przepisami. Po drugie, mamy problemy lokalowe. Na 18 lokalizacji badające aż 17 burmistrzów, odpowiedziało nam, że nie ma możliwości udostępnienia lokalu do prowadzenia tego projektu. I po trzecie, zaproponowaliśmy głównemu geodecie kraju naszą treść porozumienia zabezpieczającą interesy miasta i nie została ona przez niego zaakceptowana. Naprawdę chodzi nam o rozwój tego miasta, a nie o wykonanie pewnych, niezupełnie dla nas jasnych, zadań.

A sama idea udostępniania danych zbiorczych jest słuszna?

T. MYŚLIŃSKI: Idea udostępniania danych jest jak najbardziej słuszna. Ale nie zbieranie wszystkiego w jednej centralnej bazie danych! Przecież nawet w samej Warszawie nie mamy jednej bazy. Jeśli tylko prawo na to pozwala, już w tej chwili udostępniamy informację, gdzie tylko możemy. Z tytułu pełnomocnictwa udzielonego przez panią prezydent podpisujemy właśnie z policją, strażą miejską, strażą pożarną porozumienia pozwalające na wymianę i udostępnianie danych. Na razie, niestety, nie w pełnym zakresie, choć byłoby im to potrzebne. Przepisy, narzucając opłaty, ograniczają udostępnianie komórkom zewnętrznym danych z zasobu. I co, mam się domagać od policji i innych ważnych służb opłat? Uważam, że tak być nie powinno.

Nie ma możliwości zrezygnowania z tych opłat?

T. MYŚLIŃSKI: Ze wszystkich opłat, z których mogliśmy zrezygnować, już zrezygnowaliśmy. Chcielibyśmy, żeby przepisy były przystające do realiów i nadal będziemy w tej sprawie interwenio-

wać. Do GGK poszło już od nas niejedno pismo, jak choćby dotyczące numeracji porządkowej, w którym zaproponowaliśmy zmiany w ustawie, bo numeracja porządkowa w ogóle nie jest przystosowana do nadawania numerów w tak dużym mieście.

Chciałabym zwrócić uwagę, że nasz serwis internetowy notuje miesięcznie prawie 700 tys. wejść i jest stale rozbudowywany. Poza społecznością lokalną wykorzystują go służby miejskie. Nawet chwilowe wyłączenie serwera powoduje od razu liczne interwencje, bo pojawiają się trudności z prowadzeniem pewnych postępowań. To potwierdza nasze przekonanie, że powinny istnieć możliwości nieodpłatnego udostępniania danych dla różnych celów. Ale może pani dyrektor Cichy powiedzieć kilka słów o osnowach geodezyjnych?

MARIA CICHY, naczelnik Wydziału Geodezji BGiK: Na terenie stolicy mamy dwa lokalne układy współrzędnych: Warszawa 25 (około 90% powierzchni miasta) i Warszawa 75 (na tzw. terenach przyłączonych – Ursus, część Wawra i część Białołęki). Żywiłowy wzrost inwestycji w istotny sposób przyczynia się do niszczenia tych osnow. Dlatego w 2000 roku rozpoczęliśmy systematyczną aktualizację osnowy poziomej III klasy i do 2006 r. zakończyliśmy ją w 12 dzielnicach. W tym roku odbierzemy 3 kolejne dzielnice, a do kwietnia przyszłego roku 3 ostatnie. Ta osnowa – wbrew temu, co twierdzą niektóre gremia – jest jednorodna. Została bowiem wpasowana w sieć punktów osnowy państwowej I i II klasy, a ponadto wzmocniona sporą liczbą obserwacji GPS. Wszystkie aktualizowane punkty osnowy mają błąd położenia do 5 cm, a więc dużo mniejszy, niż przewidują to instrukcje. Tę dokładność potwierdziły kontrolne pomiary GPS. Osnowa w trakcie aktualizacji jest wyrównywana w obydwu układach lokalnych oraz w układzie 2000. Ponadto w przyszłym roku planujemy założenie lokalnej sie-

ci złożonej z 2-3 stacji referencyjnych w technologii GPS RTK.

Natomiast jeśli chodzi o osnowę wysokościową, niestety jest trochę gorzej. W tym przypadku jesteśmy uzależnieni od wyników pracy, które były realizowane na zlecenie GgK. W latach 2003 i 2004 była wykonana konserwacja państwowej sieci wysokościowej i mając to na uwadze, w 2003 r. zinventaryzowaliśmy naszą osnowę. Do dzisiaj nie otrzymaliśmy rządnych, bo związane z tym prace zostały w GUGiK wyhamowane.

Kiedy Warszawa doczeka się jednolitego systemu do prowadzenia numerycznej mapy zasadniczej?

T. MYŚLIŃSKI: Jeżeli chodzi o mapę zasadniczą, jesteśmy na etapie wstępnych prac związanych z pozyskiwaniem informacji w postaci cyfrowej. W systemie Geo-Map mamy zinformatywowaną Pragę-Północ, a także niektóre obszary priorytetowe z punktu widzenia organizacji Euro 2012. Nie uważamy tego systemu za docelowy, a jego zastosowanie wynika z tego, że licencje już są i szkoda byłoby ich nie wykorzystywać. Docelowo myślimy o wdrożeniu jednolitego systemu umożliwiającego prowadzenie zintegrowanego zasobu EGIB, a następnie objęcie nim numerycznej mapy zasadniczej miasta.

Wdrożenie od razu jednego całościowego systemu byłoby – z powodu pewnych zaszczości historycznych – niewykonalne. Przy takim natłoku inwestycji i takiej liczbie spraw wszystko, co robimy, musimy dokładnie przemyśleć i zmiany wprowadzać bardzo delikatnie, żeby nie wyhamować tych procesów. No i jeszcze do tego dochodzi Euro 2012, które determinuje decydentów, żeby wszystko działało jak należy.

Biuro Geodezji i Katastru nie zostanie obwinione, jak nie będzie stadionu na 2012?

T. MYŚLIŃSKI: Nie. Damy radę. Warszawska służba geodezyjna może nie jest

tak sprawna, jak byśmy chcieli, ale jest coraz sprawniejsza.

Czy nie ma obawy, że danych zgromadzonych w systemie Geo-Map nie da się tak łatwo przełożyć do nowego systemu?

T. MYŚLIŃSKI: Na pewno będą trudności. Tutaj ciągle coś się dzieje, spraw przybywa i jak coś wdrażamy, musimy starać się przewidzieć wszystko, co może nastąpić. Czekają nas parę ładnych lat ciężkiej pracy. Ale problemy to specjalność zawodu geodety.

M. CICHY: System jest bardzo ważny, ale ważniejsze są dane i z nimi nie czekamy na nowy system.

Szkoda tylko, że dzisiaj nie można przynieść pliku wsadowego w którymś z popularnych standardów, a jedynie wykaz współrzędnych... Tak czy inaczej, część tego wielkiego zadania, jakim jest informatyzacja zasobu mapy zasadniczej, musicie zlecić firmie zewnętrznej. Czy finanse są tu jakąś barierą?

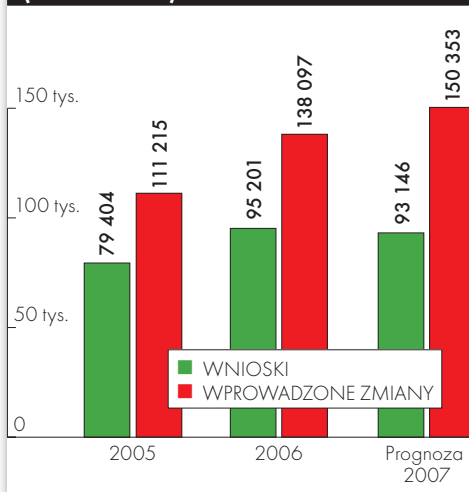
DARIUSZ PRĘGOWSKI, zastępca dyrektora BGiK ds. mapy zasadniczej: Obecnie spore środki finansowe są zaangażowane w modernizację EGIB, która już od przyszłego roku będzie powoli wygasać, dlatego więcej będzie zostawało na wektoryzację mapy zasadniczej. Na pewno nie zdołamy pokryć miasta cyfrową mapą w ciągu jednego roku, wydaje mi się natomiast, że w terminie 5-letnim budżet miasta sobie z tym zadaniem poradzi.

T. MYŚLIŃSKI: Z chwilą powstania biura miasto wielokrotnie zwiększyło swój udział w finansowaniu geodezji, więc ograniczeń finansowych nie widzę. Władze miasta rozumieją, że na geoinformacji opiera się dobre zarządzanie każdym organizmem. Każda ważniejsza decyzja podejmowana jest na podstawie danych, które my prowadzimy. Są natomiast trudności związane z czasem, technologią wdrażania, systematyką. Nasi ludzie codziennie wykonują na

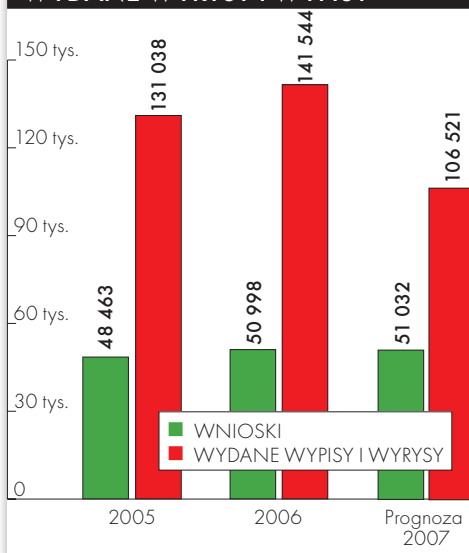
DARIUSZ PRĘGOWSKI: Mamy dla wykonawców blisko 70 stanowisk kreślarskich, 5-7 stanowisk jeszcze brakuje. Najwięcej chętnych do kreślenia jest rano, ale w ciągu dnia jest trochę wolnych miejsc.



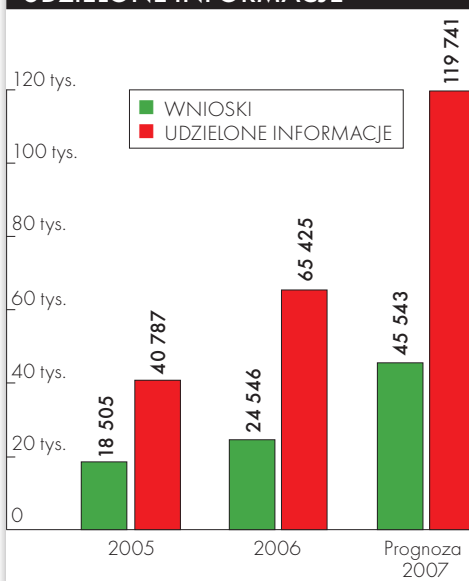
EGiB W WARSZAWIE WPROWADZONE ZMIANY (2005-2007)



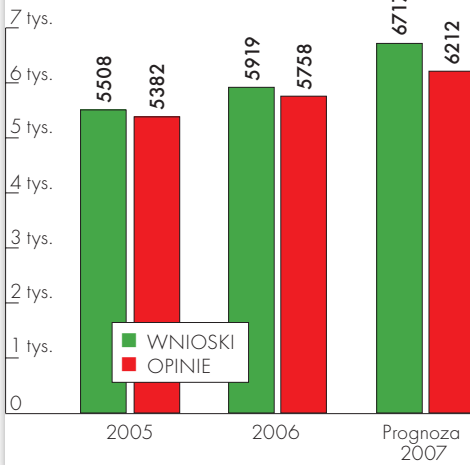
EGiB W WARSZAWIE WYDANE WYRYSY I WYPISY



EGiB W WARSZAWIE UDZIELONE INFORMACJE



ZUDP W WARSZAWIE WYDANE OPINIE (2005-2007)



WARSZAWSKI SYSTEM INFORMACJI O TERENIE

WSIoT ma służyć społeczności lokalnej oraz wspomagać realizację społeczno-gospodarczej polityki władz miasta. W ramach prac nad systemem zrealizowano m.in.:

- wykonanie zdjęć lotniczych Warszawy (2005 r.),
 - wykonanie barwnej ortofotomapy i numerycznego modelu rzeźby terenu,
 - opracowanie cyfrowej czarno-białej ortofotomapy zniszczonej Warszawy na podstawie zdjęć lotniczych z 1945 r.,
 - opracowanie modelu 3D miasta (grudzień 2006 r.),
 - uruchomienie dedykowanego serwisu dla Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego,
 - przygotowanie serwisu intranetowego dla pracowników Urzędu Miasta.
- Wykonanie nowych zdjęć (kamerą cyfrową) oraz ortofotomapy planowane jest na początek 2008 r.

SERWIS INTERNETOWY

W grudniu 2005 r. BGiK uruchomiło ogólnodostępny geoinformacyjny serwis internetowy (www.mapa.um.warszawa.pl lub um.warszawa.pl/bgik/) składający się z następujących części:

- interaktywna mapa Warszawy (dzisiaj i serwis historyczny),
- TBD Warszawy,
- serwis informacyjny dla geodetów.

Jest to najczęściej odwiedzana strona miasta (660 tys. wejść miesięcznie). Serwis umożliwia osobom uprawnionym wejście do bazy EGIB poprzez oprogramowanie iGeoMap (13 tys. wejść miesięcznie, głównie pracownicy UM).

ŹRÓDŁO: BGiK M.ST. WARSZAWY

mapie analogowej wiele bieżących zadań i nie możemy na czas realizacji projektu zamknąć ośrodka. Poza tym dopiero nabieramy pewnych doświadczeń związanych z prowadzeniem mapy zasadniczej miasta. W miesiąc się wszystkiego nie nauczymy. Podobnie było przy modernizacji EGIB, najpierw stworzyliśmy projekty, które potem w dużym stopniu modyfikowaliśmy. Nie ma ludzi, którzy bez pewnych doświadczeń zrozumieją do końca procesy zachodzące w tak dużym mieście. W ogóle to jestem zwolennikiem zamieszczenia w nowej ustawie *Prawo geodezyjne* rozdziału uwzględniającego specyfikę wielkich miast. Przed powstaniem BGiK służba geodezyjna w Warszawie była rozbita, naczelnicy w gminach w ogóle się nie znali. Ta służba nie miała szansy na wprowadzenie jakichkolwiek rozwiązań.

Inwentaryzacja przyłącza trwa w Warszawie 4 miesiące. Jak zmienić prawo, żeby wystarczyły 2 tygodnie?

D. PRĘGOWSKI: To nie jest prawda. Taki czas nie jest potrzebny. Musiały być jakieś uwarunkowania oboczne, że to tyle trwało.

T. MYŚLIŃSKI: Robimy wszystko, żeby takich przypadków nie było. Przeprowadzamy regularne kontrole wewnętrzne, podczas których wybieramy wszystkie opracowania z jakiegoś dnia czy z kilku dni i śledzimy cały ich tryb.

Problem polega na tym, że w opisywanym przez nas przypadku (GEODETA 9/2007) wszystko działo się zgodnie z procedurami, a terminy były przez ośrodek dotrzymywane. To te rozbudowane procedury sprawiają, że biedny geodeta wielokrotnie biega wte i wewte.

T. MYŚLIŃSKI: Biedny geodeta... Powiem, jakie zmiany są potrzebne. W każdym ośrodku elementem wyhamowującym są zespoły inspektorów kontroli. Przepisy stanowią, że urzędnik posiadający odpowiednie uprawnienia musi skontrolować pracę geodety, która powinna być wykonana zgodnie z pewnymi zasadami. Skontrolowane opracowanie przejmuje urząd i brakuje regulacji, które nakładałyby na geodetę odpowiedzialność za tę pracę. Uważam, że przyjmowanie materiałów do zasobu powinno odbywać się z automatu, a kontrola powinna być ograniczona do formalnej. Ale musi wiązać się to z zaostrzeniem odpowiedzialności geodety uprawnionego, za to, co zrobił. Takich regulacji do tej pory nikt nie zaproponował. W tych ogólnych, ostatnio przedstawionych założeniach też nic ta-

kiego się nie pojawiło. A to jest zasadniczy problem.

Co do wspomnianego przypadku, to bardzo chciałbym go wyjaśnić. Zależy nam na tym, żeby tak się nie działo. To nie jest tak, że 300 osób siedzi w biurze i każda chce utrudnić pracę geodecie. Wszyscy jesteśmy geodetami i wskazywanie pewnych słabych punktów po tej drugiej stronie może być bardzo pomocne. Dotyczy to także geodetów uprawnionych, którzy wykonują ciężką pracę, a do tego jeszcze mają te przejścia w ośrodku. Ale niestety, są i tacy wykonawcy, którzy o zmianach przepisów dowiadują się dopiero od inspektora kontroli.

M. CICHY: O skali problemu świadczy to, że statystyczny operat wraca do poprawy średnio 2,5 raza. Najgorzej jest przy opracowaniach prawnych. Składa się na to wiele przyczyn, na pewno niespójność przepisów, a także działanie inspektora, który nie zawsze za pierwszym razem wszystko wychwyci. Ale generalnie jakość wykonywania prac geodezyjnych bardzo spadła. Dużo jest niedokształconych geodetów, którzy nie orientują się w przepisach.

T. MYŚLIŃSKI: Na to wszystko nakładają się jeszcze problemy lokalowe, dlatego staramy się pilnie pozyskać pomieszczenia.

Nie ma możliwości przeniesienia się do innego budynku?

T. MYŚLIŃSKI: Ta decyzja należy do prezydenta stolicy. Poprzedni prawie ją podjął, ale, niestety, w ostatniej chwili nie podpisał. A już mieliśmy harmonogram przeprowadzek! Problemy lokalowe dotyczą nie tylko geodezji, ale całego urzędu, którego jednostki są rozrzucone w ponad 50 miejscach. Jest już uchwała Rady Miasta o rozpoczęciu budowy ratusza, bo to miasto nie ma ratusza! Jednak jestem optymistycznie nastawiony. Obecne władze też bardzo życzliwie na nas patrzą. Proszę zwrócić uwagę, jak w mieście wzrosła ranga służby geodezyjnej. Jest biuro, zatrudniamy więcej osób, powołanie pełnomocnika ds. infrastruktury informacji przestrzennej umożliwia realizację współpracy z innymi biurami. Geodezja idzie w kierunku centralizacji, choć statut decentralizuje dużo innych zadań w mieście. To świadczy o pewnych możliwościach tego biura. Udowodniliśmy, że geoinformacja jest najważniejsza. Bo dla mnie jest najważniejsza.

Rozmawiała

KATARZYNA PAKUŁA-KWIECIŃSKA

Zdjęcia PAULINA JAKUBICKA-WILCZYŃSKA